

# Amos Goldberg

---

## "Nazizm podbił cały nasz świat" : epistemologiczna szara strefa w wojennych dziennikach Chaima Kaplana

---

Teksty Drugie : teoria literatury, krytyka, interpretacja nr 4 (118), 62-74

---

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

## Amos GOLDBERG

„Nazizm podbił cały nasz świat”.  
Epistemologiczna szara strefa  
w wojennych dziennikach Chaima Kaplana<sup>1</sup>

W artykule tym omówię wojenne, warszawskie, dzienniki Chaima Kaplana z perspektywy, którą nazywam „epistemologiczną szarą strefą”. Oczywiście, odwołuję się tu do koncepcji „szarej strefy” Primo Leviiego, którą rozwinął on w swojej ostatniej książce *Pogrążeni i ocaleni*<sup>2</sup>. Jednak o ile Leviiego interesuje etyczny wymiar tej problematycznej strefy, gdzie zacierają się różnice między ofiarą a oprawcą, mnie interesuje raczej jej wymiar epistemologiczny. Chcę przez to powiedzieć, że obserwuję te momenty, w których ofiary postrzegają rzeczywistość i kształtują swoje tożsamości z pewną ambiwalencją wobec oprawców. Postaram się wykazać, że w dzienniku Chaima Kaplana istnieją różne aspekty tej epistemo-

---

<sup>1</sup> Artykuł ten jest rozszerzoną wersją referatu wygłoszonego podczas konferencji z cyklu „Polsko-Izraelskie Spotkania Badawcze”, zatytułowanej *Polska i Żydowska inteligencja pierwszej połowy XX wieku wobec wyzwań historycznych, politycznych i kulturalnych*, która odbyła się w Warszawie, w dniach 19-22 października 2008 roku. Moje ogromne podziękowania kieruję do archiwum USHM za udostępnienie mi rękopisu pamiętnika Kaplana. Oryginały przechowywane są w archiwach ŻIH w Warszawie, zatem posługuję się odnośnikami do systemu numeracji archiwum ŻIH.

<sup>2</sup> P. Levi *Pogrążeni i ocaleni*, przeł. S. Kasprzysiak, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2007. Giorgio Agamben twierdzi, że to największe odkrycie Leviiego (G. Agamben *Co zostaje z Auschwitz*, przeł. S. Królak, Sic!, Warszawa 2008, s. 20-21). O krytyce zbyt daleko idącego odczytania „szarej strefy” Leviiego przez Agambena zob.: D. LaCapra *History in Transit*, Cornell University Press, Ithaca, NY 2004, s. 144-194.

## Goldberg „Nazizm podbił cały nasz świat”

logicznej szarej strefy. Zanim jednak do tego przystąpię, pozwolę sobie na kilka słów o Kaplanie i jego dzienniku<sup>3</sup>.

Chaim Kaplan urodził się w 1880 w Horodyszczy, niedaleko Baranowic. Kształcił się w litewskich instytucjach ultraortodoksyjnych (*haredi*) – w tym w prestiżowej jesziwie Mir. Następnie zwrócił się w stronę nowoczesnej edukacji akademickiej. Podobnie jak wielu z jego pokolenia odszedł od religii, ale pozostał w bliskim i głębokim związku z kanonicznymi tekstami żydowskimi i tradycją żydowską<sup>4</sup>. Kaplan był żarliwym syjonistą. W 1935 roku pojechał do Palestyny, aby sprawdzić, czy istnieje możliwość wyemigrowania tam, zrezygnował jednak z tego planu i wrócił do Polski. Dużo pisał dla różnych żydowskich dzienników i gazet publikowanych w Europie i Stanach Zjednoczonych<sup>5</sup>. Był bardzo zaangażowany w debaty publiczne, które dotyczyły świata żydowskiego w Polsce. Jednakże najbliższym mu tematem, któremu poświęcił większość życia i energii, była edukacja żydowska. Założył w Warszawie szkołę, w której uczono hebrajskiego i po hebrajsku, wykorzystującą nowoczesną pedagogikę oraz programy nauczania.

Od 1933 roku Kaplan prowadził dziennik osobisty po hebrajsku i kontynuował jego regularne pisanie podczas wojny i w getcie aż do sierpnia 1942 roku, kiedy to został deportowany do Treblinki. Przedwojenne dzienniki Kaplana (w typowy dla tego gatunku sposób) są bardzo skoncentrowane na nim samym, ukazując przede wszystkim prozę życia codziennego<sup>6</sup>. Szeroko opisuje codzienną pracę w szkole oraz polityczne dyskusje z nauczycielami i urzędnikami, w które intensywnie się angażował. Píše również o swoim życiu osobistym, także o romansach. Większość wpisów jest wszakże prozaiczna i banalna.

Ten bardzo przeciętny autor dzienników z czasem okaże się jednym z najbardziej imponujących pisarzy dokumentalistów opisujących los polskiego żydostwa podczas Holokaustu. Podczas wojny tematyka dziennika zmienia się dramatycznie: z osobistego życia piszącego na dokumentowanie wydarzeń zbiorowego życia Żydów w Warszawie pod okupacją nazistowską. Jego dziennik jest przytłaczająco imponujący, ścisły, szczery i pełen głębokich spostrzeżeń<sup>7</sup>. Jest to również jeden z pierwszych tekstów uznanych i dyskutowanych po wojnie.

---

<sup>3</sup> Większość informacji pochodzi ze wstępu do dzienników Abrahama Katsha, zob.: Ch.A. Kaplan *Scroll of Agony. The Warsaw Diary of Chaim A. Kaplan*, trans. from Hebrew and introd. by Abraham I. Katsh, Collier Books, New York 1973, s. 9-17.

<sup>4</sup> Zob. na przykład to, co Kaplan pisze we wpisach z 22.04.36 i 19.04.36 (ŻIH 302/218).

<sup>5</sup> Wśród nich „Hatzfira”, „Haivri”, „Heint” i wiele innych. Zob. całą listę w: Ch.A. Kaplan *Pezuraj. Moje rozproszone utwory*, Komitet Jubileuszowy, Warszawa 1937, s. 400.

<sup>6</sup> P. Boerner *Tagebuch*, J.B. Metzlersche Verlagsbuchhandlung, Stuttgart 1969; G.R. Hocke *Europäische Tagebücher aus vier Jahrhunderten*, Fischer Taschenbuch Verlag, München 1986.

<sup>7</sup> Zob. omówienie jego wczesnych interpretacji intencji nazistów w porównaniu z Ringelblumem czy Adamem Czerniakowem: D. Engel *Will They Dare. Perception of Threats in Diaries from the Warsaw Ghetto*, w: M. Shapiro *Holocaust Chronicles*.

## Szkice

Dziennik z okresu wojny opublikowano już w latach sześćdziesiątych po angielsku (1965), następnie po hebrajsku (1966), niemiecku (1965) i francusku (1966), a od lat osiemdziesiątych niemal wszyscy badacze literatury i historycy Holokaustu odnoszą się do niego w swoich pracach<sup>8</sup>. Warto nadmienić, że w hebrajskim wydaniu dziennika – choć jest ono niezwykle dokładne i pełne – brakuje roku między kwietniem 1941 a majem 1942<sup>9</sup>. Angielskie wydanie z 1973 roku i ponowne wydanie z 1999 przez Indiana University Press zawierają połowę brakującego roku, ale pomijają ogromną część dziennika, a sam przekład jest ideologicznie skrzywiony. Dzienniki przedwojenne nigdy nie zostały wydane. Rękopisy diariusza rozrzucone są po całym świecie: w ŻIH-u w Warszawie, w Muzeum Waszyngtońskim, w Archiwum Moreshet w Izraelu, a niektóre oryginalne zeszyty Kaplana wciąż są w posiadaniu polskiej rodziny, która strzegła dziennika od 1942 roku, kiedy to została wyprowadzona z getta przed deportacją ich autora.

Zwrócę się teraz ku głównemu przedmiotowi tego artykułu i wskażę pokrótce na trzy aspekty „epistemologicznej szarej strefy” w dzienniku Kaplana.

### Kontaminacja duszy

18 maja 1941 Chaim Kaplan napisał w swoim dzienniku z warszawskiego getta:

Nazizm nastał, by nas unicestwić. To wróg judaizmu w swoim duchu i metodzie. Walczymy z nim i czekamy na jego pokonanie. Jednakże – duch ludzki jest niewytłumaczal-

---

*Individualizing the Holocaust Through Diaries and other Contemporaneous Personal Accounts*, Yeshiva University Press i KTAV, New York 1993, s. 71-82.

- <sup>8</sup> Zob. na przykład: I. Gutman *The Jews of Warsaw 1939-1943. Ghetto, Underground, Revolt*, trans. by I. Friedman, Indiana University Press, Bloomington, Ind 1982; D. Ofer *A Study of Everyday Life Under the Nazi Occupation. Methodological Problems*, w: *Everyday Life During the Period of the Holocaust*, ed. by J. Cochavi, A. Cohen, „Dapim Lecheker Tkufat Hashoa” 2004 no 10, s. 7-38; A. Rosenfeld *A Double Dying Reflections on Holocaust Literature*, Indiana University Press, Bloomington–London 1980; S. DeKoven Ezrahi *By Words Alone The Holocaust in Literature*, University of Chicago Press, Chicago–London 1980; A. Garbarini *Numbered days*, Yale University Press, New Haven 2006. Saul Friedländer obszernie korzysta z tego dziennika w swojej najnowszej książce *The Years of Extermination. Nazi Germany and the Jews, 1939-1945* (Harper-Collins Publishers, New York 2007).
- <sup>9</sup> Kaplan napisał w sumie dwanaście zeszytów dziennika. Lista pojawia się w Archiwum Moreshet (plik D.2.470). Jeśli zaś chodzi o pominięty rok od kwietnia 1941 do maja 1942, zeszyt 11 (październik 1941–maj 1942) znajduje się obecnie w Archiwum Moreshet w Izraelu i był włączany w kolejne wydania angielskie po 1973 roku. Ale zeszyt 10 (kwiecień 1941–październik 1941), który przechowywany jest w Żydowskim Instytucie Historycznym (ŻIH 302/218) w Warszawie, nie znalazł się w żadnym wydaniu dzienników, chociaż przepisana na maszynie kopia tego zeszytu z przypisami, w formie tekstu przygotowanego do druku, wraz z zeszytem 11 można znaleźć w Archiwum Moreshet (plik D.2.470).

## Goldberg „Nazizm podbił cały nasz świat”

ny. Nieświadomie akceptujemy jego ideologię i kroczymy jego ścieżkami. Nazizm podbił cały nasz świat. Poważnie szkodzi naszemu życiu publicznemu. Tym niemniej dniem i nocą nie przestajemy twierdzić, że jest to obrzydliwe i że należy się od tego dystansować.<sup>10</sup>

Kaplan rozpoznaje tu ów podwójny fenomen, wskazujący na niewytłumaczalne zachowania ludzkiego ducha. Żydzi w warszawskim getcie wykształcili rodzaj podwójnej świadomości: na poziomie bezpośrednim odróżniają siebie od nazistów jako osobne i odmienne podmioty – „To wróg judaizmu w swoim duchu i metodzie. Walczymy z nim i czekamy na jego pokonanie” – ale na ukrytym, nieświadomym poziomie przejmują w jakimś sensie nazistowskie sposoby i praktyki. Nazizm, według tego dość radykalnego wpisu, nie tylko stoi w opozycji do Żydów, ale także jest nieświadomie uwewnętrzniony w sposób „niewyjaśniony” przez żydowskie Ja. Kaplan jest tu niezwykle radykalny: „Nazizm podbił c a ł y nasz świat” [podkreślenie moje – A.G.].

Bezpośredni kontekst, do jakiego Kaplan się tu odwołuje, z historycznej perspektywy jest nieznaczący, ale był ogromnie ważny dla jego życia w getcie. Związek Dziennikarzy i Pisarzy w getcie, zarządzany przez pewnych wpływowych dziennikarzy, zdecydował o dyskryminowaniu pisarzy, a więc grupy, do której należał Kaplan, przy rozdzielaniu dodatkowych racji żywności, jakie udało im się pozyskać z Jointu<sup>11</sup>. W kontekście wydarzeń wiosny 1941 roku takie dodatkowe porcje jedzenia były rzecz jasna bardzo istotne, a brutalne i niesprawiedliwe zachowanie „dziennikarzy” przypominało Kaplanowi zachowania nazistów. Przekonany był, że to skutek wpływu nazizmu na umysły niektórych osób.

Podobnie krytykowano Judenraty i żydowską policję. Ringelblum na przykład opowiada o Leonie Bernsonie, który chciał powołać straż cywilną, aby zastąpiła skorumpowaną policję żydowską: „Bardzo szybko ten idealista-marzyciel zdał sobie sprawę, że instytucje, które ustanawia okupant, mają być na jego własny obraz”<sup>12</sup>. Podobne uwagi można znaleźć u Hersha Wassera<sup>13</sup> i w innych dziennikach. Możliwe, że obserwacje te mają więcej wspólnego ze wściekłością i frustracją autorów niż z psychologią tych, o których piszą. Jednakże czasami znajdujemy przypadki, kiedy wyraźnie działa psychologia imitowania oprawcy czy utożsamiania się z nim/nią. O niezwykle interesującym w tym kontekście przypadku pisze w swym dzienniku Moshe Maltz: żydowski policjant z Konina przestał mówić w Jidisz i zaczął wydawać polecenia łamaną niemiecką i z nazistowską dykcją<sup>14</sup>.

<sup>10</sup> Archiwum Moreshet, plik D.2.470.

<sup>11</sup> Zob. wpisy z 16.05.41-18.05.41.

<sup>12</sup> E. Ringelblum *Last Writings, Polish-Jewish relations*, Yad-Vashem, Jerusalem 1994 s. 20.

<sup>13</sup> J. Kermish *Daily Entries of Hersh Wasser*, „Yad Vashem Studies” 1983 no 15, s. 246-248.

<sup>14</sup> M. Maltz *Years of Horror-Glimpse of Hope. The Diary of a Family in Hiding*, transl. by G. Hirschler, Shengold, New York 1993, s. 52. Warto, rzecz jasna, wspomnieć tu Haima Rumkowskiego, którego mieszkańcy getta i historycy wielokrotnie przedstawiali jako osobę imitującą zachowania nazistowskiego dyktatora.

## Szkice

Choć zazwyczaj obserwacje te odnosiły się do żydowskiej policji i niektórych żydowskich urzędników, czasem dotyczyły także innych sektorów. Na przykład w „Płomieniach”, podziemnej lewicowej żydowskiej gazecie wydawanej w Warszawie, we wrześniu 1940 roku znajdujemy następujący ustęp, który opisuje sytuację młodzieży pod okupacją nazistowską:

I w międzyczasie dusza niewolnika zastyga a kark ugina się. Nasza młodzież nauczyła się zdejmować przed Niemcami kapelusze. Nauczyli się uśmiechać uśmiechem niewolniczym i posłusznym. Głęboko w ich sercach płonie zazdrość i zachwyt dla okrucieństwa faszystowskiej arogancji. A w głębi ich serca tli się marzenie, by stać się jednym z nich – przystojnym, eleganckim, mocnym i pewnym siebie, tak by też mogli kogoś skopać, nie będąc pociągniętymi do odpowiedzialności, uderzyć, okraść, pogardzać innymi, tak jak teraz pogardza się nimi.<sup>15</sup>

Tę psychologiczną tendencję przejawiania podziwu dla oprawcy czy też utożsamiania się z nim/nią szeroko omawiano w teoriach psychologicznych i psychoanalitycznych. Zjawisko to odkrył już Sigmund Freud<sup>16</sup>, ale w pełni rozwinęła dopiero jego córka, Anna Freud<sup>17</sup>, która postrzegała ją jako mechanizm obronny *ego*. Bruno Bettelheim w esejach o obozie koncentracyjnym, które opierały się na jego własnych doświadczeniach z Dachau i Buchenwaldu, rozwinął tę kwestię i sformułował swoją „teorię regresji”<sup>18</sup>. Według niej więźniowie w obozie, żyjący w ciągłym strachu i przemocy, gdy zostali całkowicie oderwani od swojego poprzedniego świata i pozbawieni wszelkiego duchowego i materialnego dobytku, powracali do dziecinnego trybu psychicznego. Osiągnąwszy ten tryb, odnosili się do strażników obozowych jak do dorosłych i utożsamiali się z nimi. Być może coś podobnego występowało w gettach, choć warunki nie były tam zazwyczaj aż tak ciężkie, jak w obozach.

## Utożsamienie ze spojrzaniem

Procesy identyfikacji mogą przebiegać w różny sposób. Według Žižka (za Lacanem) identyfikacja przyjmuje dwie zasadnicze formy<sup>19</sup>. Pierwsza wiąże się z naśladowaniem. Na przykład nastolatki mówią jak Kobe Bryant, ubierają się jak

---

15 D. Blatman *Ghetto Warsaw – Sipur Itona’yi*, Yad-Vashem, Jerozolima 2002, s. 263. Pragnę podziękować dr. Danielowi Blatmanowi za zwrócenie mi uwagi na to źródło.

16 S. Freud *Totem i Tabu. Kilka zgodności w życiu społecznym dzikich i neurotyków*, przeł. R. Reszke, KR, Warszawa 1997.

17 A. Freud *Ego i mechanizmy obronne*, przeł. i wstęp M. Ojrzyńska, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2004.

18 B. Bettelheim *Individual and Mass Behavior in Extreme Situations*, w: tegoż *Surviving, and Other Essays*, Vintage Books, Nowy Jork 1979, s. 48-83.

19 Slavoj Žižek nazywa je tożsamościami wyobrażeniowymi i symbolicznymi (*Wzniosły obiekt ideologii*, przeł. P. Dybel, J. Bator, wstęp P. Dybel, Wydawnictwo UW, Wrocław 2001, s. 97-99).

## Goldberg „Nazizm podbił cały nasz świat”

Kobe Bryant, naśladować styl Kobe Bryanta i marzą o Kobe Bryancie. Druga forma jest znacznie bardziej subtelna. Występuje ona wówczas, gdy podmiot nie chce być innym, ale przyswaja jego/jej spojrzenie i głos. Takich wypadków nie brak w dzienniku Kaplana. Kilkakrotnie wyraźnie widać, że ofiary patrzą na siebie i konstruują swój własny obraz w sposób, który można utożsamić ze spojrzeniem oprawcy. To spojrzenie sprawia, że ofiary, choć wiedzą, że nie są winne żadnej zbrodni czy grzechu, wstydzą się siebie – jakby to spojrzenie je skalało. I tak na przykład Kaplan pisze 18 listopada 1939: „Czasem wstydzimy się patrzeć na siebie nawzajem. A nawet gorzej, zaczęliśmy patrzeć na siebie jak na «gorsze byty», którym «brakuje obrazu Boga»”<sup>20</sup>. Rok później, po zamknięciu getta, 19 listopada 1940 roku Kaplan pisze: „Zamknięte getto nie jest niczym innym, jak więzieniem dla przestępców. [...] Prawda jest taka, że to nie getto, ale obóz koncentracyjny dla złoczyńców. [...] Zaczęliśmy wstydzić się jeden drugiego. [...] ogarnęła nas psychoza rasowej niższości”<sup>21</sup>.

Takie uwagi są typowe dla rozdarcia, które zdaniem Sandora Ferenczi (w jego wykładzie z 1932 roku zatytułowanym *Pomieszczenie języków*) charakteryzuje ofiary doświadczeń traumatycznych: „Dokładna analiza tego zjawiska [...] uczy nas, że nie ma ani szoku, ani przerażenia bez jakiegoś śladu rozszczepienia osobowości”<sup>22</sup>. Jest to jego zdaniem, a także według Anny Freud, która w znacznym stopniu inspirowała się tym tekstem, rodzaj mechanizmu obronnego: „Aby obronić się przed zagrożeniami przychodzącymi od ludzi niepanujących nad sobą, [ofiara] musi wiedzieć, jak całkowicie utożsamić się z nimi”<sup>23</sup>.

### Kulturowy podziw

Wszystkie te ramy psychoanalityczne z pewnością mogą tu pomóc i powinny służyć jako kontekst analityczny dla zrozumienia mentalności ofiary opisanej przez Kaplana we wpisie, od którego zacząłem. Jednak w jego dzienniku pojawiają się pewne uwagi wymagające dalszych wyjaśnień, poza i ponad teorią psychoanalityczną<sup>24</sup>. 23 grudnia 1939 (ten wpis został pominięty w wydaniu angielskim)

---

<sup>20</sup> Ch.A. Kaplan *Scroll of Agony*, s. 74.

<sup>21</sup> Ch.A. Kaplan *Scroll of Agony*, *Yad Vashem i Am Oved*, Tel Aviv 1996, s. 394-395 (jest to wydanie hebrajskie, te fragmenty zostały pominięte w wersji angielskiej).

<sup>22</sup> S. Ferenczi *The Confusion of Tongues Between Adults and Children*, w: *Final Contributions to the Problems and Methods of Psychoanalysis*, ed. by M. Balint, transl. by E. Mosbacher, Hogarth Press, London 1955, s. 156-167.

<sup>23</sup> Tamże, s. 164.

<sup>24</sup> Idę tu tropem Dominicka LaCapry i wypracowanej przez niego teorii pisania o wydarzeniach traumatycznych, pisania, które wymaga połączenia konceptualnej analizy transhistorycznej z historyczną rekonstrukcją wydarzenia w jego rozmaitych kontekstach (D. LaCapra *Writing History Writing Trauma*, The Johns Hopkins University Press, Baltimore–London 2001).

Kaplan rozpisuje się na temat artykułu przeczytanego w „Deutsche Allgemeine Zeitung”, który opisuje, jak Niemcy „Zwyczajnie oszaleli na punkcie jednej rzeczy – książek”. Opisawszy to dokładnie, konkluduje:

Powiedz co chcesz, ja się takich ludzi boję! Gdzie grabież oparta jest na ideologii, na obrazie świata, który w istocie jest duchowy [...], taki naród nie zniknie. Naziści okradli nas nie tylko z naszego dorobku materialnego, ale także z naszego dobrego imienia „ludzi Księgi”. Naziści mają obie rzeczy, księgę i miecz [*safra ve saifa*], i to jest ich siła i potęga.<sup>25</sup>

Uderza mnie wyraźny podziw dla Niemców i fakt, że Naziści postrzegani są tutaj jako duchowi spadkobiercy Żydów. Ten sposób rozumowania znajdzie swoją kontynuację we wpisie z 25 grudnia 1939 roku (znów pominięty w anglojęzycznym wydaniu): „Zasady nazistów nie są w gruncie rzeczy nowe [...] W zasadzie, ukradli oni zasadę rasy od Żydów. Rasa jako fundamentalna zasada wszystkich historii narodu – oto nauka Judaizmu. Nie ma powodu, by się tego wstydzić”<sup>26</sup>. Niekiedy identyfikacja działa również w przeciwnym kierunku. I tak na przykład Kaplan pisze 29 listopada 1940 roku po utworzeniu getta:

Uznanie odpowiedzialności zbiorowej, której tak brakowało wśród naszych braci, dotarło do wszystkich. Każdy zdał sobie sprawę, że jest organiczną częścią większego ciała. [...] Koncepcja *Volksgemeinschaft* przyszła do nas od pogromcy. To, co dobre, musi zostać zaakceptowane bez względu na źródło, z jakiego może pochodzić. Koncepcja, że „wszyscy Żydzi są odpowiedzialni za siebie nawzajem” [*kol yisrael arevim ze laze*] przestała być jedynie sloganem czy metaforą. Prastare powiedzenie „uczyłem się od wszystkich moich nauczycieli” – a nawet od moich wrogów – spełniło się na nas.<sup>27</sup>

Ten fragment można czytać na dwóch poziomach. Na jednym Kaplan bezpośrednio wyraża podziw dla jednej z najbardziej wątpliwych i kluczowych koncepcji nazistowskiego *Weltanschauung* – koncepcji *Volksgemeinschaft* – która odegrała znaczącą rolę w wykluczaniu i prześladowaniu Żydów. Na innym jednak poziomie można tu znaleźć pewien rodzaj hermeneutyki identyfikacji, ponieważ tradycyjna formuła hebrajska, że wszyscy Żydzi są odpowiedzialni za siebie nawzajem (*kol yisrael arevim ze laze*) czerpie znaczenie i zasadność nie z tradycji swojego autorytetu w żydowskiej historii i kulturze, ale z faktu przylegania do nazistowskiego terminu *Volksgemeinschaft*. Co więcej, słynne tradycyjne żydowskie powiedzenie, że „uczyłem się od wszystkich moich nauczycieli, szczególnie od moich uczniów”, zostało tu przeformułowane i najważniejszym nauczycielem okazuje się wróg.

<sup>25</sup> Ch.A. Kaplan *Scroll of Agony*, Tel Aviv, s. 90-91, podkreślenia moje. A.G.

<sup>26</sup> Tamże, s. 123-124.

<sup>27</sup> Ch.A. Kaplan *Scroll of Agony*, New York, s. 228-229. Poprawiłem angielski przekład, gdyż problematyczny termin *Volksgemeinschaft* został pominięty w anglojęzycznym wydaniu.



## Goldberg „Nazizm podbił cały nasz świat”

Zanim będę kontynuował wywód, chciałbym jasno i wprost nazwać dwie kwestie. Pierwsza dotyczy faktu, że uwagi te zostały zapisane przez Kaplana, zanim prześladowania Żydów przyjęły formę „ostatecznego rozwiązania”. Nazizm, do którego się odnoszą, objawia się wtedy jako brutalny, morderczy, przestępczy i okrutny, ale wciąż jeszcze nieunicestwiający. Druga dotyczy poważniejszego problemu. Uwagi, które przed chwilą przytoczyłem, nie przypominają tonu całego dziennika. Przeciwnie – dominuje w nim raczej ton radykalnej nienawiści, pogardy i wściekłości wobec nazistów i ich okrucieństwa, zbrodniczości i niesprawiedliwości, ton, któremu towarzyszą uczucia frustracji, bezsilności i rozpacz. W odniesieniu do nazistów autor posługuje się głównie metaforą psychopatycznego i sadystycznego zjawiska politycznego. Pojawia się ona w dzienniku nieustannie, już nawet w listopadzie 1938 roku, gdy dotarły doń wieści o *Kristallnacht*. Co więcej, ten obłęd, jak sądzi Kaplan, ogarnia całą Europę i jako humanista ubolewa: „Dni humanizmu, w obliczu którego nawet rosyjski carat czuł respekt, skończyły się” (28.11.38)<sup>28</sup>. Oto dominujący i przeważający ton dziennika!

Musimy teraz przeanalizować zaskakujące przywołane wcześniej uwagi, ponieważ, ogólnie rzecz biorąc, wyrażają one pewien rodzaj sympatii dla najbardziej podejrzanych elementów nazizmu: kwestii rasy, koncepcji *Volksgemeinschaft* i duchowości nazistowskiej ideologii, która znajduje swój wyraz poprzez połączenie księgi i miecza. Ponadto Kaplan widzi jakieś pokrewieństwo tych koncepcji i judaizmu. Tego nie sposób przyjąć za oczywiste. Czy można by wyobrazić sobie takie uwagi w dzienniku Ringelbluma? Z pewnością nie! I nie przywołuję tu Ringelbluma przez przypadek. Sądzę, że zestawienie tych dwóch najważniejszych dokumentalistów warszawskiego getta byłoby niezwykle odkrywcze.

Ringelblum wspomina Kaplana, gdyż chciał umieścić jego dziennik w Archiwum Oyneg Shabos: „Prosiłem Kaplana niejednokrotnie, by przekazał dziennik na przechowanie, i zapewniałem go, że odzyska go po wojnie. Nie zgodził się jednak, żebyśmy skopiowali jego dziennik”. Jasno stąd wynika, że Ringelblum nie považał tego autora: „Kaplan nie był człowiekiem wysublimowanym”, ale podkreślał: „Znaczenie jego dziennika polega właśnie na tym, że jego autor był człowiekiem przeciętnym”, ponieważ „wszystko, przez co przeszedł przeciętny warszawski Żyd, jego cierpienia i doświadczenia, chęć zemsty, która tłukła się w jego sercu, wszystko to jest wiernie oddane w tym dzienniku”<sup>29</sup>. Kaplan natomiast w swoim dzienniku w ogóle nie wspomina Ringelbluma. Jednak możemy zakładać, że nie był on jego wielkim zwolennikiem. Przedwojenny spór Kaplana z jidiszystami<sup>30</sup>, do których należał Ringelblum, trwały dalej w okresie nazistowskim<sup>31</sup>.

<sup>28</sup> ŻIH 302/218.

<sup>29</sup> E. Ringelblum *Last Writings*, wydanie hebrajskie, Yad Vashem i Dom Bojowników Getta, Jerozolima 1994, s. 19.

<sup>30</sup> Zob. na przykład, Ch.A. Kaplan *Pezuraj*, s. 273-275.

<sup>31</sup> Zob. jego niezwykle ostry wpis z 7.05.41, gdzie pisze na przykład „Niestety należy przyznać, że pisarzom-jidiszystom brak moralnego i dobrego zachowania. [...]”

Być może był to powód, dla którego Kaplan odrzucił prośbę Ringelbluma, by dać mu kopię dziennika.

Podczas gdy Ringelblum w swoich wojennych zapiskach obsesyjnie powracał do kwestii relacji polsko-żydowskich, Kaplana zajmował problem tajemnicy nazizmu, który definiuje w dzienniku jako niewytłumaczalną dla umysłu ludzkiego „zagadkę”. Chcę podkreślić, że ta różnica zakorzeniona jest w ich orientacji intelektualnej i ideologicznej.

Choć obaj byli syjonistami, radykalnie różnili się w rozumieniu tego, czym był syjonizm. Ringelblum, główna postać w Poalei Tzion Left, oddany był inspirowanej marksizmem doktrynie Borochowa *do – dorten*, która mówiła, że żydowskie centrum mieszczące się na wygnaniu w Polsce miało nie mniejsze znaczenie niż to w Palestynie i z pewnością nie było mu kulturowo podporządkowane. Powinno istnieć na własnych prawach jako żydowskie centrum jidisz. I co najważniejsze, Ringelblum rozumiał żydowski nacjonalizm w kategoriach politycznych, ekonomicznych, społecznych i egzystencjalnych, ale z całą pewnością nie w kategoriach esencjalistycznych czy romantycznych. Jego światopogląd wywodził się z żydowskich mas i do nich się zwracał<sup>32</sup>. Naturalnie, relacje polsko-żydowskie stanowiły dlań podczas wojny główny problem, a takie kategorie, jak rasa czy Volksgemeinschaft były mu bardzo odległe. Nie przejawiał podziwu ani dla żadnej z tych koncepcji, ani dla sposobu, w jaki wykorzystali je naziści. W jego przypadku nie może być mowy o ambiwalencji.

Intelektualna orientacja Kaplana była całkowicie odmienna. Siegał on po rozmaite zachodnie romantyczne i esencjalistyczne pomysły na to, czym był żydowski nacjonalizm. Wierzył, że naród jest faktem naturalnym. Zatem na przykład, zgodnie z ideą *Völkerpsychologie*<sup>33</sup>, był przekonany o tym, że francuski chłopiec

---

Nawet w głodzie i nieszczęściu są dla siebie okrutni. [...] Wolałbym ich nie znać. [...] Głowa najlepszego pisarza jidisz powinna zostać zmiażdżona” (Archiwum „Moreshet”, plik D.2.470).

<sup>32</sup> Fascynująca biografia Ringelbluma i opis jego światopoglądu zob.: S. Kassow *Who will Write Our History?*, Indiana University Press, Bloomington–Indianapolis 2007.

<sup>33</sup> *Völkerpsychologie* była oskarżana przez ówczesnych i późniejszych historyków o rasizm. Zob.: I. Belke *Einleitung*, w: *Moritz Lazarus und Heymann Steinhil. Die Begründer der Völkerpsychologie in ihren Briefen*, herausg. von I. Belke, J.C.B. Mohr, Tübingen 1971, s. XIII–CXLII; W.Z. Bacharach *Jews in Confrontation with Racist Antisemitism 1879-1933*, w: „Leo Bäck Institute Year Book” 1980 no XXV, s. 198–200; M. Bunzl *Völkerpsychologie and German-Jewish Emancipation*, w: *Wordly Provincialism German Anthropology in the Age of Empire*, ed. by G. Penny, M. Bunzl, University of Michigan Press, Michigan 2003, s. 47–85; H. Gerstenberger *Meine Prinzipien über das Deuschtum und die Verschiedenen Nationalitäten sind ins Wackeln gekommen wie die Zähne eines alten Mannes*, w: *Im Herzen der Finsternis – Viktor Klemperer als Chronist der NS-Zeit*, herausg. von H. Heer, Aufbau Verlag, Berlin 1997, s. 10–20; P. Traverso *Victor Klemperer Deutschlandbild*, w: „Tel Aviver Jahrbuch für deutsche Geschichte” 1997 Band XXVI, s. 307–344.

## Goldberg „Nazizm podbił cały nasz świat”

wychowany poza Francją pozostanie na zawsze w jakiś mistyczny sposób naznaczony swoją francuskością, która zawsze będzie rozpoznawalna. W artykule zatytułowanym *Edukacja narodowa z perspektywy naukowej* przyznaje wprost, że zarzuty antysemickie pojawiły się w kulturze europejskiej, ponieważ nawet najbardziej zasymilowani Żydzi nie mogli pozbyć się swojego żydowskiego dziedzictwa, które nawet wbrew swej woli nieśli ze sobą, i które niewątpliwie będzie miało wpływ na jego pracę<sup>34</sup>.

Kaplan postrzegał siebie jako profesjonalnego pedagoga i sądził, że pole pedagogiki to pole iście naukowe<sup>35</sup>. Najbardziej wpływowym autorytetem na tym polu, którego cytował wielokrotnie, był dlań darwinista społeczny, Anglik, Herbert Spencer – ten, który po raz pierwszy ukuł frazę „przetrwanie najsilniejszych”. Choć Spencer był pacyfistą i, podobnie jak Darwin, liberałem, jego idee naukowe odgrywają znaczącą rolę w niemal wszystkich genealogiach darwinizmu społecznego i rasizmu politycznego<sup>36</sup>.

Kaplan podziwiał Spencera. W artykule o etyce procesu pedagogicznego cytuje jego książkę o edukacji: „Nie wymagaj zbyt dużo moralności od małego dziecka. Obserwuj małe rysy jego twarzy, jego mały, ale wystający nos, pełne usta, na krawędziach jego czoła, i zobaczysz, że przypominają rysy dzikusa”<sup>37</sup>. Nie należy się martwić niemoralnością dziecka, gdyż znajduje się ono w stadium dzikusa. Według poglądu darwinistów społecznych, w miarę dojrzewania – w sposób podobny do ewolucyjnych procesów ludzkości – będzie się rozwijała jego osobowość moralna jako Europejczyka, człowieka kultury. Kaplan wierzył w tę doktrynę i był przekonany o jej prawdziwości. W rzeczywistości światopogląd ten i związane z nim dyskursy przeniknęły także do jego poglądów politycznych.

Wpis z dziennika z 25 kwietnia 1936 poświęcony jest wybuchowi wielkiego powstania arabskiego i zabójstwom Żydów, jakie miały miejsce w jego następstwie. Na początku ubolewa nad faktem, że „na wygnaniu prześladowuje się nas za bycie obcymi i za zawłaszczanie przestrzeni do życia. A na naszej ziemi? Na ziemi, do której przynieśliśmy życie i dobrobyt i którą odkupiliśmy z jej nędznej sytuacji – nawet tam jesteśmy prześladowani?”. Jednakże – kontynuuje Kaplan, oddany i gorliwy syjonista – „przyznajmy prawdę – wszystko, co zostało powiedziane powyżej to tylko frazeologia z propagandowych artykułów w prasie syjonistycznej”. Między tymi dwoma zjawiskami nie ma porównania. Europejski antysemityzm nie ma rzeczywistej przyczyny. To rasizm w czystej postaci. Ale arabska przemoc przeciw Żydom w Palestynie to inna historia i powinna być rozsądnie oceniona. Ara-

<sup>34</sup> Wszystkie te poglądy wyłożone są wprost we wspomnianym już artykule *Pezuraj* (s. 24-37).

<sup>35</sup> Zob. na przykład jego dyskusję z Hillel Zeitlin na temat poprawionej wersji nowoczesnego żydowskiego systemu edukacyjnego (Ch.A. Kaplan *Pezuraj*, s. 50-56).

<sup>36</sup> Zob. na przykład: R. Weikart *From Darwin to Hitler. Evolutionary Ethics, Eugenics, and Racism in Germany*, Palgrave Macmillan, New York 2004.

<sup>37</sup> Ch.A. Kaplan *Pezuraj*, s. 17.

bowie z chęcią zrzekliby się wszelkiego bogactwa i dobrobytu, jaki na tą ziemię przynieśli ze sobą Żydzi, tylko po to, by uniknąć jej przejęcia. „Formalnie – Kaplan pisze dalej – to Arabowie rozpoczęli tę wojnę, ale faktycznie to my jesteśmy jej rzeczywistą przyczyną i słuszność jest po stronie tych, którzy ją w rzeczywistości wypowiedzieli”. Jak zatem można tę wojnę uzasadnić z żydowskiego punktu widzenia? Autor dziennika ma na ten temat jasny pogląd:

Każdy lud walczy o nowe podboje i gotów jest poświęcić dla tej sprawy krew i pieniądze. [...] Prawo miecza pozostaje jak najbardziej w mocy. Niech będzie błogosławiony lud i jego miecz, z pomocą którego pełnią swoją narodową misję, który posłuszny jest jego dłoni. Politowanie dla tego ludu, którego dłoń jest zemdlona; i ten zamiast brać w nią miecz, idzie na wojnę o przetrwanie ze słowami moralności na ustach [...] W czasie wojny o przetrwanie, nie należy pytać o sprawiedliwość. Wojownicy mają tylko jedno uzasadnienie – chęć życia. Co z żądaniami Arabów? Przysięgam na Boga. Wszystkie ich żądania są moralne i uzasadnione. Ale kto ich wysłucha? Czy Etiopia nie ma swoich żądań? Czy Żydzi nie mają swoich? Czy Ukraińcy w Polsce nie mają swoich? A Irlandczycy w Wielkiej Brytanii swoich?

W życiu zbiorowym nie ma miejsca na kwestie etyki i sprawiedliwości; a jedynie na kwestie woli i mocy. Morale jest niczym innym jak wynalazkiem słabych i pokonanych. Żydowska etyka to w dużej mierze zła wiara. Taki był jedyny sposób na przetrwanie. Niemcy [Kaplan pisze to w 1936] na przykład wykuli swój miecz moralny podczas gdy słaby naród taki jak Żydzi wykuł swój moralny ideał. Każdy naród walczy swoim najbardziej efektywnym orężem, które pomoże mu w osiągnięciu ostatecznego celu – zajęciu miejsca na ziemi.

Trudno nie usłyszeć tu retoryki Nietzscheańskiej *Z genealogii moralności*<sup>38</sup>, jak również politycznej argumentacji darwinistów społecznych.

Kaplan z pewnością nie jest rasistą w tym sensie, że koncepcja rasy odgrywa kluczową rolę w jego politycznej i kulturowej ideologii. Nie był nawet ekstremistą<sup>39</sup>. Jednakże, podobnie jak wielu nowoczesnych intelektualistów europejskich – Żydów<sup>40</sup> i nie-Żydów – pierwszej połowy XX wieku, podziela konceptualny świat

<sup>38</sup> F. Nietzsche *Z genealogii moralności*, przeł. G. Sowiński, wstęp K. Michalski, Znak, Kraków 1997.

<sup>39</sup> Kaplan gardził komunistami i był bardzo daleki od lewicowych ideologii. Nie należał jednak także do prawicowego ruchu Beitar. Był admiratorem politycznego syjonisty, Nahuma Sokolowa, który w znacznej mierze kontynuował Herzlowską odmianę syjonizmu (zob. Ch.A. Kaplan *Pezuraj*, s. 382-386).

<sup>40</sup> O żydowskich naukowcach i intelektualistach, którzy podejmowali problematykę rasy, zob.: J. Efron *Defenders of the Race*, Yale University Press, New Haven-London 1994; Y. Weiss *Identity and Essentialism Race. Racism and the Jews at the Fin de Siècle*, w: *German History from the Margins*, ed. by N. Gregor, N.H. Roemer, M. Roseman, Indiana University Press, Bloomington 2006, s. 49-68; S.N. Leys, S. Gilman *Appropriating the Idioms of Science. The Rejection of Scientific Racism*, w: *The „Racial” Economy of Science Toward a Democratic Future*, ed. by S. Harding, Indiana University Press, Bloomington-Indianapolis 1993, s. 170-194.

## Goldberg „Nazizm podbił cały nasz świat”

romantycznego i esencjalistycznego nacjonalizmu, darwinizmu społecznego i Nietzscheańskiej „woli mocy”<sup>41</sup>. Teorie te należały do najważniejszych dyskursów intelektualnych i politycznych w Europie od połowy XIX wieku. Przez około 80 lat dominowały w większości nauk, takich jak antropologia, genetyka, biologia i, do pewnego stopnia, nawet historia.

Z takimi koncepcjami intelektualnymi Kaplan stanął twarzą w twarz z tragedią, która spadła na polskich Żydów w 1939 roku. Być może wyjaśni to podwójną świadomość – te dwa głosy – którą, jak pokazałem wcześniej, można znaleźć w jego dzienniku. Kiedy stawał w obliczu nazistów – przypominam po raz kolejny, że byli to naziści z lat 1939-1941 – wówczas obok dominującego tonu głębokiej nienawiści, pogardy, zniesmaczenia i wściekłości pojawiał się inny ton, którego nie umiał pohamować. Ten słaby, ale jednak rozpoznawalny głos, który przyznawał się do jakiegoś rodzaju zazdrości, utożsamienia, a czasem nawet podziwu dla niektórych elementów nazizmu, które do tego czasu uważano za godne szacunku. Dopiero po wojnie i Zagładzie, kiedy stało się jasne, jakie były konsekwencje nazizmu, został całkowicie wykluczony z akceptowanych dyskursów intelektualnych. Niestety, Kaplan nie dożył tej zmiany. Został zamordowany w Treblince latem 1942 roku.

Przełożyła Katarzyna Bojarska

---

<sup>41</sup> O użyciach (lub nadużyciach) filozofii Nietzschego w nazistowskich Niemczech zob.: S. Aschheim *The Nietzsche Legacy in Germany. 1890-1990*, University of California Press, Berkeley 1992. O ogromnym wpływie filozofii Nietzschego na kulturę hebrajską zob.: S. Aschheim *Nietzsche and the Nietzschean Moment in Jewish Life (1890-1939)*, w: „Leo Bäck Year Book” 1992 no XXXVII, s. 189-212; *Nietzsche, Zionism and Hebrew Culture*, ed. by J. Golomb, The Hebrew University Magnes Press, Jerusalem 2002.

Szkice

## Abstract

**Amos GOLDBERG**  
**Hebrew University of Jerusalem**

### **“Nazism Has Conquered Our Entire World”: The Epistemological Grey Zone in Chaim Kaplan’s War Time Diaries**

In this article I explore instances of ambivalence towards the Nazi perpetrator as they are expressed in Jewish writings which were written during the war. These include forms of conscious and unconscious admiration, imitation, incorporation or other more subtle influences, which are openly discussed in these writings. Alluding to Primo Levi’s ethical “Grey Zone” I suggest to relate to this phenomenon as an “epistemological grey zone” which does not necessarily result in dubious ethical acts, but nevertheless testifies to the complex relations between the annihilator in the victim and of the latter’s identity. In the article I suggest a threefold typology of such phenomena: moral contamination, psychological identification with the aggressor and expressions of cultural admiration. My main focus is on Chaim Kaplan’s Warsaw wartime diary – one of the most significant sources of Jewish life in Warsaw during the Nazi era – but I also use many other sources to support my claims.